

Ponad pół wieku opolskich festiwali – jak to się zaczęło?

Dla Mieszkańca

Zastanawialiście się, jak to było, kiedy Jerzy Grygolunas i Mateusz Święcicki przyjechali do Karola Musioła z pomysłem festiwalu? Dzięki tej fabularyzowanej historii przeniesiemy was do lutego 1963 roku.

Była 10:00, kiedy szef poprosił ją do gabinetu. Ubrała wełnianą marynarkę, bo w lutym korytarze ratusza były chłodne i zeszła na pierwsze piętro. Zanim zapukała, poprawiła jeszcze fryzurę i przelotnie spojrzała na tabliczkę przy drzwiach: Karol Musioł, Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Opolu.



Fot. Ryszard Łabus / arch. MPP w Opolu

- Chodź, chodź - zawołał i machnął ręką.
Gabinet jak zawsze onieśmielał. Wysokie przestrzenie i stylowe meble, a w głębi biurko szefa na tle wielkiej panoramy Opola. W oszklonej biblioteczce leżały klucze do bram miasta i łańcuch z białym orłem. Przewodniczący nie siedział jednak za biurkiem, tylko przy dużym, czarnym stole razem z gośćmi. Było ich dwóch.
- Panowie z Warszawy do nas przyjechali, prosto z Polskiego Radia.
- Jerzy Grygolunas - szczupły brunet w okularach uśmiechnął się i podał jej rękę. - A to Mateusz Święcicki - wskazał na swojego kolegę, nieco okrąglejszego, z bródką, ale bez wąsa. Wyczuła w nim niepewność, kiedy się z nią witał.
- To może ja kawę zaparzę - zaproponowała i po chwili wróciła do gabinetu z pełnymi szklankami. W między czasie goście zdążyli zaśmiecić już biurko szefa mnóstwem kartek z notatkami i maszynopisami. Ten o dziwnym nazwisku właśnie opowiadał z entuzjazmem o Opolu:
- Teraz pora roku nie sprzyja na spacery i nie widać, jak to miasto jest piękne. Ale próbuję przekonać do tego Mateusza - zaśmiał się - i mam nadzieję, że nim stąd wyjedziemy, będzie tak samo entuzjastycznie nastawiony, co ja.

- Śniadanie jedliśmy w „Pająku” i bardzo mi się podobało. Rynek i kamieniczki, które udało wam się odbudować po wojnie, są bardzo gustowne - przyznał Święcicki i podrapał się po brodzie. Nie umiała ocenić, czy był onieśmielony czy zdegustowany.
- Ale większe wrażenie robi Pasieka i Bolko. Uwielbiam te miejsca! To świetny pomysł, Panie Przewodniczący, aby właśnie tam rozpocząć budowę amfiteatru. Winszuję pomysłu i muszę przyznać, że to był dla mnie znak, aby pomysł z festiwalem przywieźć właśnie tutaj.
Widząc zdziwienie na jej twarzy, Karol Musioł uśmiechnął się życzliwie i wyjaśnił:
- Panowie przyjechali z pomysłem zorganizowania festiwalu piosenki polskiej w Opolu. Myślę, że to dobry pomysł, mielibyśmy szansę wykorzystać nowy amfiteatr. Tylko nie wiem, czy z tą polską piosenką… to trafione. Teraz wszyscy po angielsku śpiewają, a w Sopocie mamy międzynarodowy festiwal. Drugiego Sopotu to tu raczej nie zrobimy…
- Ale wręcz przeciwnie! Nie o to nam chodzi - zaprzeczył entuzjastycznie Grygolunas.
- Od jakiegoś czasu pracujemy z Mateuszem w III programie i tam słuchacze są wymagający, szukają ciekawego i nowego repertuaru. Ale niestety jak pan zauważył, młodzi wykonawcy głównie sięgają po zagraniczne utwory i śpiewają w obcych językach, głównie w angielskim. A co z polskim językiem? Co z pięknymi tekstami i utworami polskich kompozytorów? Trzeba znaleźć równowagę na rynku muzycznym, wypromować polską piosenkę i stąd pomysł, aby stworzyć dla niej festiwal, stawiając na młodych i zdolnych.
- Ale czy oni przyciągną ludzi? - zapytała. - Obawiam się, że bez Villas czy Santor, to się może nie udać. Nikt nie zna Opola.
- Wszystko jest do zrobienia. Jak będzie trzeba, te panie również zaprosimy - przekonywał. - Panie Przewodniczący, proszę sobie wyobrazić zieloną Pasiekę, kolorowe flagi i proporce, amfiteatr pełen wesołych opolan, mnóstwo gości, turystów i przede wszystkim artystów. Prasa, radio, telewizja. Opole będzie na pierwszych stronach gazet!
Karol Musioł roześmiał się i upił resztkę kawy.
- Akurat tego sobie nie muszę wyobrażać, drogi panie, bo ja to wiem już od dłuższego czasu. Po Młynówce będą pływać kolorowe gondole, a na małych estradkach w śródmieściu będą występowały zespoły kabaretowe - postukał się palcem po czole - Mnie nie musicie przekonywać, tylko radę. Ale to popołudniu. Na razie zorganizuję wam zwiedzanie miasta i wszystkich jednostek kultury. Mamy tu szkoły muzyczne, teatry i sale koncertowe. Na pewno to zaplecze przyda się przy organizacji festiwalu.



Fot. Tadeusz Horoszkiewicz

- A amfiteatr? - zapytał nieśmiało Mateusz, drapiąc się nerwowo po brodzie.
- Wykończymy - odparł z uśmiechem włodarz miasta. - Inżynier Florian Jesionowski pokaże panom makietę amfiteatru, jak to będzie wyglądać. Garderoby, estrada z kilkoma wejściami, szklana pergola i schody biegnące w dół prosto do Odry.
- A kiedy ten festiwal chcecie zorganizować? - zapytała z wahaniem.
- W czerwcu - odparł lekko Grygolunas. Takiej odpowiedzi się nie spodziewała. Następnego dnia władze Opolszczyzny powierzyły przewodniczącemu, Karolowi Musiołowi powołanie komitetu organizacyjnego pierwszego Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki, który rozpoczął się cztery miesiące później, 19 czerwca 1963 roku.



Występ Violetty Villas. Fot. Tadeusz Horoszkiewicz / arch. MPP w Opolu

Aleksandra Żuberek - Śmierzyńska









Dane kontaktowe
Wydzia? Kultury, Promocji i Komunikacji Spo?ecznej

Rynek 1A

45-015 Opole

bp [at] um.opole.pl

www.opole.pl

Lokalizacja

Tagi
historia
historia Opola
Wydarzenia i miejsca
Karol Musio?
amfiteatr tysi?clecia
Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki
Festiwal